Nr. 63. Piątek, 16 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 marca 1928.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował dr. Marjana Zająca do odwołania urzędnikiem I. kat. VIII. st. sł. poruczając mu równocześnie pełnienie obowiązków lekarza powiat. w Starostwie w Lubaczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ujednostajnienie administracji ogólnej.

Dzień 8 marca 1928 r. jest dniem, w którym cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej stał się zwartą, jednolitą jednostką administracyjną: w tym bowiem dniu weszło w życie rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. „O organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej". Z tą chwilą tracą moc obowiązującą wszystkie partykularne przepisy, które w poszczególnych dzielnicach Polski odmiennie normowały ustrój i zakres działania władz administracyjnych.

Dwie są zasadnicze linje, które rzeczone rozporządzenie wytknęło administracji: skoncentrowanie w ręku jednej osoby całokształtu wszelkich zadań administracji i współdziałanie z organami władzy czynnika obywatelskiego.

Utrzymując istniejący obecnie podział terytorjalny Państwa na Województwa, powiaty i gminy, stawia rozporządzenie na czele Województwa Wojewodę, któremu przekazuje dwa zasadnicze zadania: 1) przedstawiciela Rządu i 2) szefa administracji ogólnej.

I właśnie jako przedstawiciel Rządu, ma Wojewoda uzgadniać działalność całej administracji państwowej na obszarze Województwa w myśl zasadniczej linji działalności Rządu, ma ogólny nadzór nad sprawami osobowemi funkcjonarjuszów państwowych ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, wreszcie ma uzgadniać działalność administracji cywilnej, jakoteż interesów gospodarczych Województwa z interesami obrony Państwa. Ponadto — poza administracją wojskową, sędziami i wszystkimi funkcjonarjuszami wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa, w pewnych wypadkach również poza sprawami o charakterze ściśle naukowym i dydaktyczno-pedagogicznym oraz w dziale kolejnictwa poza sprawami technicznemi i bezpieczeństwa ruchu kolejowego, — winni naczelnicy władz i urzędów państwowych uzgadniać z Wojewodą projekty swych zarządzeń natury ogólnej; Wojewoda może również w tych sprawach i ze swej strony występować wobec właściwej władzy z inicjatywą wydania takich zarządzeń. W szczególnie ważnych wypadkach, może w końcu Wojewoda wglądać w tok spraw władz, urzędów i zakładów państwowych, jest uprawniony uczestniczyć osobiście w posiedzeniach kolegjalnych organów administracyjnych we wszystkich działach administracji ogólnej, a przyjęcie do służby państwowej funkcjonarjuszów wymaga uprzedniego zasięgnięcia opinji Wojewody.

Przyznając powyższe atrybucje Wojewodzie, rozporządzenie stworzyło, zgodnie z zasadami, przyjętemi we wszystkich dobrze zorganizowanych jednostkach państwowych kulturalnego świata, silną, spoistą wewnętrznie administrację, której dotychczas niestety Polsce brakowało. Różne władze, urzędy i instytucje państwowe patrzyły na wszelkie zagadnienia, czy to natury gospodarczej czy politycznej, przeważnie tylko z punktu widzenia swoich własnych zadań i własnych zamierzeń, nie troszcząc się zbytnio o całość tych zagadnień. Ta rozbieżność działania, tak częsta zwłaszcza w latach przedwojennych, kiedy to szereg poczynań władz dyktowany był nieraz partyjnym poglądem ich zwierzchników, była źródłem bezliku niedociągnięć i mnóstwa błędów, które w swej konsekwencji wypaczały linję polityki Rządu, przynosząc jej nieobliczalne szkody. Ten stan rzeczy obecnie ulega całkowitej zmianie, a rozporządzenie nakładając na Wojewodę obowiązek nadzoru nad ogólną działalnością wszystkich władz, kładzie kres wszelkim szkodom, jakieby z niezrozumienia naczelnych zadań polityki rządowej wyniknąć mogły.

Drugą zasadą, której hołduje rozporządzenie, jest powołanie do współdziałania z Wojewodą, w wykonywaniu zadań administracji ogólnej, czynnika obywatelskiego, reprezentowanego przez organa samorządu wojewódzkiego. Do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego tworzy się przy Wojewodzie radę wojewódzką i wydział wojewódzki. Pierwsza składa się z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast, z powiatów wydzielonych i jest ona już to organem opinjodawczym, już też w pewnych prawem określonych wypadkach, organem współdziałającym z głosem stanowczym. Wydział wojewódzki składa się w części z urzędników państwowych, w części z członków — wyłonionych z rady wojewódzkiej i albo działa w zastępstwie rady wojewódzkiej w sprawach nagłych, albo też współdziała z głosem stanowczym.

Przyciągnięcie czynnika obywatelskiego do zadań administracji ogólnej, zgodne jest z demokratycznym duchem rozporządzenia i jest znakomitą szkołą wyrabiania wśród obywateli zrozumienia potrzeb i zadań administracji i orjentacji w zagadnieniach politycznych.

W Warszawie funkcje Wojewody spełnia Komisarz Rządu miasta stołecznego Warszawy.

Na czele powiatu stoi Starosta powiatowy, którego uprawnienia są mniej więcej analogiczne do uprawnień Wojewody, oczywiście w obrębie danego powiatu; miasta, liczące ponad 75.000 mieszkańców, tworzą odrębne powiaty miejskie, na czele których stoi Starosta grodzki.

Unifikacja ustroju sądownictwa, dokonana została przed kilku tygodniami, obecnie stała się faktem również unifikacja ustroju administracji; wspaniałe mury silnego gmachu państwowości polskiej strzelają z dniem każdym coraz śmielej, coraz bystrzej ku górze.

KAZIMIERZ GROCHOWSKI. 5)

ZŁOTA DOLINA.

Opowieść z prawdziwego zdarzenia.

W małem wgłębieniu gruntu leżał trup. Po smukłej postaci, płowej czuprynie i niemem ubraniu, poznali odrazu Tiesenhausa. Twarz jego przedstawiała straszny widok. Lisy polarne obgryzły mu policzki i wargi, a wielkie białe zęby szczerzyły się na świat w jakimś potwornym uśmiechu, lub jak gdyby chciały kogokolwiek szarpać.

Mohr obrócił lekko trupa. Na piersiach po prawej stronie widniała wejściowa rana od kuli, która wyszła plecami. Zmarł widocznie wskutek wewnętrznego upływu krwi.

Nie zachowując więcej środków ostrożności, podeszli do namiotów. Kilka kroków od brzegu potoku, widniało całe pobojowisko.

Około wygasłego ogniska i przewróconego kotła, leżał na ziemi trup Akerstroma. Siwa głowa rozwalona uderzeniem siekiery, spoczywała w kałuży krwi. Ciało Kanadyjczyka leżało zanurzone nogami w potoku. Na piersiach i twarzy miał liczne ślady noża. Pchnięcie w szyję, zwaliło go na ziemię.

Najzaciętszą przedśmiertną bójkę stoczył Czarnogórzec Radko. Ten widocznie bronił się zawzięcie i mocował z kilkoma napastnikami. Ziemia naokoło była stratowana i można było odróżnić na niej ogromne ślady, podkutych gwoździami trzewików Czarnogórca i ślady kilku par nóg znacznie mniejszych rozmiarów, w miękkiem skórzanem obuwiu. Miał wiele pchnięć nożem w piersi, w plecy i w szyję.

Mohr przyklękł na ziemi, badał ślady i rzekł:

— Czukcze!

Koło namiotu leżał trup Sederholma. Widocznie on pochwycić jeszcze karabin, ale nie miał czasu zmierzyć. Uderzył napadającego kolbą, tak, że karabin złamał się na dwoje i padł w tej chwili, rażony kulą w środek czoła. Kula wylatując z przeciwnej strony, rozerwała mu czaszkę.

— A gdzież Budrys?

Obeszli naokoło obóz. Budrysa nie było.

— Widocznie zdołał uciec, albo nie było go w obozie. Czukcze go na pewno nie wzięli do niewoli. Im jeńców nie potrzeba.

— Chodźmy jak najprędzej z tego miejsca — rzekł Linquist, przejęty widokiem zabitych, a szczególnie swoich rodaków, Akerstroma i Sederholma. Widział poraz pierwszy w życiu taką scenę, więc nic dziwnego, że to na niego podziałało.

— Najpierw pochowamy zabitych, a potem poszukamy Budrysa — przemówił rozkazującym tonem Polak. — To nasz obowiązek!

W obozie nie pozostało żadnej broni, z wyjątkiem złamanego karabinu Sederholma. Napastnicy unieśli ze sobą broń, amunicję, noże i część żywności. Ale łopaty i kilofy górnicze leżały nietknięte, postawione w porządku, jeden obok drugiego.

— Widocznie przyszli z roboty i zasiedli obok ogniska do posiłku. Wtedy na nich napadnięto.

Wybrano na mogiłę miejsce nieco podwyższone, o kilkadziesiąt kroków od łożyska potoku, ażeby w czasie powodzi, woda jej nie rozmyła. Najpierw rozluźniono ziemię kilofami, a piasek i żwir wybierano łopatą. Pracowali wszyscy po kolei.

W głębokości jednej stopy, Linquist nabrał na łopatę żwiru i podał go towarzyszom. Wśród kamyczków, widniało kilka spłaszczonych żółtych ziarn, wielkości grochu lub fasoli. Mohr wybrał je ręką.

— Bogatą będą mieli mogiłę. Nie każdy król, mógłby sobie na taką pozwolić. Przemyj w potoku resztę piasku. Zobaczymy, ile tam jeszcze pozostało złota.

Polak wyszukał leżące obok namiotu naczynie, podobne do wielkiej i głębokiej patelni, tylko bez rączki, wsypał weń piasek i poszedł przemywać do potoku. Po 10 minutach pokazał towarzyszom dno naczynia, na którem błyszczało z ćwierć naparstka żółtych ziarenek.

— Ten grób wart miljony. Złota szukali i na złocie leżą.

Gdy mogiła była gotową, poczęli znosić trupy i układać je ciasno, jeden obok drugiego. Poszli za Tiesenhaus'em. Linquist rzekł:

— Nieście go sami. Nie mogę nań patrzeć. Zdaje mi się, że się do mnie śmieje.

Wzięli we dwójkę. Był ciężki i zasapali się porządnie, zanim ułożyli go w jamie, obok drugich.

— Dlaczego lisy obgryzły tak strasznie Tiesenhausa, a nie tknęły drugich?

— Reszta trupów leżała w pobliżu ogniska, które tliło się jeszcze czas dłuższy i wystraszyło zwierzęta. Tiesenhaus leżał na uboczu i do niego pierwszego, podeszły lisy.

Mogiła była niezbyt głęboka, dlatego też poczęli znosić na wierzch kamienie i usypali wzgórek ze trzy stopy wysokości. Krzyża nie można było wyciosać, gdyż rosnące w pobliżu krzaki brzozy polarnej, dochodziły zaledwie do pasa. Linquist zbił gwoździem dwa kilofy górnicze w kształcie krzyża i wetknął je na mogile, nad głowami pochowanych. Potem zdjęli czapki i Polak odmówił na głos „Ojcze nasz" — które Mohr i Linquist z widocznem wzruszeniem powtórzyli. Słowa modlitwy rozlegały się wyraźnie wśród ciszy wieczornej, a pierwsze blaski księżyca oświecały ten smutny epizod prospektorskiego życia.

IV.

Wieczerzę zgotowali w tym samym kotle, w którym dnia poprzedniego warzyli posiłek zabici.

Przy kolacji rzekł Linquist:

— Pójdźmy stąd jaknajprędzej. Czukcze mogą powrócić. Nie damy rady.

— Nie powrócą, chyba przypadkowo. Zabójca nigdy dobrowolnie nie wraca na miejsce zbrodni, tak samo jak żołnierz nigdy z ochotą nie pójdzie na pobojowisko, zasłane trupami kolegów, albo nawet nieprzyjaciół.

— Jaka mogła być przyczyna napadu Czukczów? — zapytał Linquist.

Polak, który spędził wiele lat na najdalszej Północy i Wschodzie Syberji, tłumaczył Szwedowi:

— Krajowcy odnoszą się wrogo do prospektorów, gdyż w tych okolicach, gdzie powstają kopalnie, tuziemcy muszą emigrować lub wymierają. Zwierzyna uchodzi daleko, pożary niszczą pastwiska mchu reniferowego „Glandifolia rangiferina". Cały majątek krajowców ginie. Starzy wiedzą oprócz tego, że młodzież uczy się na kopalniach pijaństwa, nabawia się chorób... Nic więc dziwnego, że gdzie mogą, to starają się prześladować poszukiwaczy złota.

— Pamiętam — zagadnął Mohr — że przed trzema laty zginęła na tem wybrzeżu schuna z siedmiu Jankesami, którzy pojechali tutaj kupować u Czukczów futra, w zamian za denaturowany spirytus. Biedna „Stella" nie wróciła więcej do Nome, chociaż burzy nie było. Wszyscy podejrzywali rękę Czukczów. Stary Simpson opowiadał mi, że Czukcze go dwa razy ostrzeliwali i chcieli obrabować, kiedy jeździł do nich na handel zamienny. Ale Simpsonowi nie bardzo wierzę. Prędzej to on chciał Czukczów ograbić, a nie Czukcze jego.

Do późna w nocy gwarzyli przy ognisku, paląc fajki i przypominając sobie coraz to nowe wypadki i przygody. Mohr chodził do namiotów i szukał czy nie znajdzie choć jednej pełnej butelki, ale Polak go upewnił, że napróżno fatyguje się, gdyż prospektorzy, o ile podczas pobytu w miastach nie grzeszą abstynencją, to podczas ekspedycji poszukiwawczych i pracy w pustyni, nic prawie nie piją. Uczta na brzegu N-skiej Zatoki w dniu przyjazdu, musiała być ostatnią zabawą, podczas której, wypili do szczętu przywiezione zapasy.

Mohr zaklął, ale pogodził się z losem.

(C. d. n.)

Z Rady Ministrów.

Dnia 14 bm. pod przewodnictwem Wiceprezesa Rady Ministrów prof. Kazimierza Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem między innemi uchwalono projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej: o ustanowieniu medalu za ratowanie ginących, o postępowaniu administracyjnem, o zwalczaniu jaglicy, o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, o związkach międzykomunalnych, o ochronie zwierząt; projekt rozporządzenia Rady Ministrów o rozszerzeniu granic miasta Garwolina i zmianie granic m. Częstochowy, projekty rozporządzeń Prezydenta Rzpltej o Państwowem Muzeum Archeologicznem, o popieraniu meljoracji rolnych, o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych i wreszcie o spółkach akcyjnych.

Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przedłużenia akcji łagodzenia bezrobocia na miesiąc kwiecień i maj b. r.

Marszałek Piłsudski
wysunął kandydaturę Wiceprem. dr. Bartla na Marszałka Sejmu.

Dnia 13 b. m. odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka zebranie pewnej ilości posłów, wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na tę pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac w Sejmie uproszono również o przybycie i Szefa Rządu Marszałka Piłsudskiego. Tematem rozważań była między innemi kwestja wystawienia kandydatury na Marszałka Sejmu. Marszałek Piłsudski wypowiedział swoją zasadniczą myśl w sprawie Sejmu w ten sposób, iż będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej, t. zn. z Sejmem jako konieczną instytucją obok Prezydenta i Rządu, szuka już po raz trzeci umożliwienia współpracy Rządu z Sejmem. Gdy zaś liczba posłów wybranych przez Blok Współpracy jest tak wielka, ma nadzieję, że nareszcie w Polsce ta rzecz udać się może. Sądzi jednak, iż Sejm ułatwić to musi przez zmianę metody swojej pracy, która to metoda doprowadziła do niemocy w pracy, a zatem do szukania niemocy i w pracy Rządu. Jednem z ułatwień w pracy jest dobór Marszałka Sejmu, mogącego te palące dla udania się współpracy kwestje ułatwiać, a nie utrudniać. Dlatego też Pan Marszałek Piłsudski zaproponował, aby Blok Współpracy postawił kandydaturę na Marszałka Sejmu stałego Jego współpracownika i zastępcę prof. Kazimierza Bartla.

*

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) Z powodu wiadomości o kandydaturze p. Wicepremiera prof. Bartla na stanowisko Marszałka Sejmu, część prasy warszawskiej podaje najrozmaitsze pogłoski o zmianach w składzie Rządu i o kandydaturach na stanowisko Wicepremiera. Z tego powodu należy oświadczyć, że wszystkie te wiadomości są przedwczesne i nie pochodzą z żadnych źródeł miarodajnych.

*

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym prasa warszawska zamieszcza bez żadnych komentarzy oświadczenie Marszałka Piłsudskiego złożone na przedwstępnem zebraniu posłów z listy Nr. 1, podkreślając tylko w tytułach znaczenie tej deklaracji, a mianowicie znaczenie jej dla ustalenia współpracy Rządu z Sejmem.

Przyjazd Nuncjusza Apostolskiego do Warszawy.

Punktualnie o godz. 15.27 przybył wczoraj pociągiem z Krakowa J. E. ks. Nuncjusz msr. Marmaggi. w towarzystwie sekretarza nuncjatury ks. Chiarlo. Na peronie dworca zebrali się liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz, delegacyj, związków i towarzystw religijnych ze sztandarami oraz młodzież z orkiestrą Zakładu O. O. Salezjanów. Pociąg, którym jechał ks. Nuncjusz, przybył na peron przy dźwiękach hymnu papieskiego. Dostojnego gościa powitali między innymi ks. Kardynał Kakowski, ks. Biskup Gall, ks. Arcybiskup Ropp i sekretarz nuncjatury ks. Celli na czele licznie zebranego duchowieństwa, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, komisarz Rządu Jaroszewicz, poseł czechosłowacki Giersa, przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. Głowacki, podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wojskowych gen. Konarzewski i inni. Po wyjściu Dostojnego Gościa z wagonu jedna z uczenic w imieniu młodzieży wręczyła ks. Nuncjuszowi wiązankę kwiatów, poczem w salonach recepcyjnych dworca głównego, przybranego flagami o barwach papieskich i narodowych, odbyło się powitanie przez poszczególne delegacje. Ks. Nuncjusz przemówił do zebranych, dziękując w krótkich i serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego doznał, i udzielając obecnym błogosławieństwa w imieniu Ojca świętego. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Niech żyje odrodzona Polska!". Wśród serdecznych owacji i okrzyków, ks. Nuncjusz Marmaggi odjechał z dworca głównego do nuncjatury.

*

Ks. Nuncjusz Marmaggi udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej (którego przyjął w swoim wagonie między Dziedzicami a Katowicami) następującego wywiadu:

„Korzystam ze sposobności, aby w pierwszej chwili, w której stanąłem na tej ziemi błogosławionej, przesłać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu, a przedewszystkiem tym, którzy reprezentują wysoki autorytet porządku w tym kraju. Jestto pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży zacność i religijność, błogosławieństwo i słowa Ojca Świętego, Ojca wspólnego wszystkich wiernych świata. Na ostatniej audjencji przed mym wyjazdem rzekł mi dosłownie: „Kochaj Polskę, jak swoją własną Ojczyznę. Jestto Ojczyzna, którą obecnie sam Bóg ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikarjusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak Myśmy ją kochali".

Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem z pobytu w Polsce, przekonało mnie, że znajduję się wśród narodu, którego serce jest wspólne z mojem, narodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia zapewniające nietylko szacunek i podziw, lecz także miłość i sympatję. Od tej chwili wszystkie me siły i wszystkie me uczucia oddaję na usługi Polski. Wyznając to, działam nie tylko zgodnie z wysokiem pojęciem o mem posłannictwie pasterskiem, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty, gdyż dyplomata, aby dobrze spełniał swe obowiązki, powinien przedewszystkiem kochać swą misję, aby przez to starać się zrozumieć i cenić uczucia i dążności narodu, pośród którego pracuje. Żywię największe zaufanie w Opatrzność Boską, w opiekę Najświętszej Marji Panny i Świętych Polski, że uda mi się podołać mym nowym obowiązkom. Wierzę także, iż mogę liczyć na sympatję i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują losami Państwa.

Upoważniam Pana do ogłoszenia wszystkiego, co tu powiedziałem. Dodaję jeszcze tysiączne pozdrowienia dla całej ludności Rzplitej bez różnicy stanu i warstw społecznych. Przedewszystkiem jednak pamiętam o zacnych i dzielnych robotnikach, oraz drogiej młodzieży, którzy byli zawsze najwyższem umiłowaniem mego życia kapłańskiego. Niech żyje Polska odrodzona!".

Kto zamieszka w Białym Domu?

Wprawdzie dopiero za rok, gdyż nie przed 4-tym marca 1929-go roku, ustąpi Calvin Coolidge swojego miejsca nowemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych, gorączka przedwyborcza ogarnęła dziś już szerokie masy ludności amerykańskiej. Nie wyda się ten stan silnego napięcia, a nawet roznamiętnienia zbytnio anormalnym, jeśli zważyć, iż w myśl konstytucji „gwiaździstej", posiada naczelnik państwa taką władzę w tej republice, z jakiej zrezygnować musiał dziedziczny władca niejednej monarchji. A przecież nie należy zapominać o roli, którą — dzięki swojej potędze finansowej — poczęły odgrywać Stany Zjednoczone w życiu politycznem całego świata. Czyż nie jest to jedna z najdonioślejszych, choć pośrednich, konsekwencyj ostatniej wojny? I jeszcze jedna, doniosłego znaczenia okoliczność winna być przy tych rozważaniach wzięta w rachubę: ewentualne zmiany rządów, mogące, wskutek wyborów parlamentarnych, zajść w całym szeregu krajów europejskich, w Anglji, Francji, Niemczech etc. Żelazna zasada współzależności uzyskuje wszelkie prawa obywatelstwa w coraz liczniejszych dziedzinach naszego bytu...

Do zaciętej więc i rozstrzygającej walki sposobią się dwa główne stronnictwa, czyniąc przygotowania do czerwcowych „konwentów" partyjnych, na których proklamowani być mają pretendenci do Białego Domu. Pięć miesięcy potrwa turniej pomiędzy nimi w szrankach wielotysięcznych mityngów, organizowanych na przestrzeni 9 milj. 395.000 km², turniej, którego arbitrami bezapelacyjnymi będzie jury, składające się z 50-u miljonów wyborców!! Stawianie horoskopów przedstawia tem poważniejsze trudności, że, prawdę mówiąc, walka pozbawiona jest najbardziej charakterystycznych cech, znamionujących każdą kampanję tego rodzaju, prowadzoną w Europie. Tarcia narodowościowe, antagonizmy wyznaniowe, nienawiści klasowe etc., etc. — na takich konikach ideowych, nie ujechałby daleko żaden wytrawny gracz polityczny. Na wiecach amerykańskich poruszane są bądź zagadnienia raczej doktrynerskie, a jednak aktualne, jak np. pacyfizm, antialkoholizm i t. d., bądź zaś, odwrotnie, konkretne sprawy bieżące: walutowe, celne, podatkowe... Ulubionym tematem takich dyskusyj publicznych, z nieporównanym humorem i zmysłem obserwacyjnym przez Marka Twain'a opisanych, są przytyki osobiste których przeciwnicy sobie nie szczędzą, suto okraszając je świadomemi potwarzami. Gdyż w Stanach Zjednoczonych osobą kandydata interesują się wyborcy o wiele więcej, aniżeli wyznawanemi przez niego hasłami...

Jeśli wziąć, jako probież miarodajny, wyniki uprzednich kampanij, to należałoby, bezwzględnie, „stawiać na faworyta republikańskiego", jako iż od czasów Wojny Secessyjnej stronnictwo to triumfowało prawie stale. Zastrzeżenie: „prawie" wywołane jest prezydentami Cleveland'em oraz Wilson'em, których dojście do władzy przeforsowała partja demokratyczna. Teoretycznie zagadnienie rozpatrując, zwycięstwo republikanów wydawać się może tem prawdopodobniejsze, iż za nimi opowiadają się najznakomitsi potentaci finansów, przemysłu i handlu amerykańskiego — anglo-saksońscy purytanie, zdawna już w Stanach Zjednoczonych osiedli i rządzić innymi obywatelami przywykli. Typowym ich kandydatem jest obecny minister handlu Hoover, nie posiadający w swojej krwi żadnej obcej przymieszki, wierny syn Kościoła Baptystów i człowiek bardzo zamożny — to też szanse jego są nader pomyślne. Wybór Hoover'a możnaby było uważać za niemal pewny, gdyby nie istniały tak silne tarcia wewnątrz samego stronnictwa, posiadającego poważny odłam opozycyjny w postaci farmerów ze stanów zachodnich. Rolnictwo tamtejsze przeżywa obecnie, jak wiadomo, ciężki bardzo kryzys, któremu — zdaniem owych malkontentów — dałoby się z łatwością zaradzić, gdyby bankierzy i fabrykanci amerykańscy zechcieli interesować się więcej swoim własnym krajem, aniżeli państwami europejskiemi, nie zasługującemi na żadne absolutnie względy ani pomoc materjalną!! Dlatego też nie jest jeszcze wcale wykluczonem, iż posuną się oni w swojej animozji ku miastowym republikanom aż do wysunięcia odrębnego kandydata, jak to zresztą już uczynili byli zeszłym razem, oddając masowo głosy na senatora La Follette, zwolennika ścisłej neutralności w czasie ostatniej wojny światowej.

Niemniej wszakże ostry zatarg dzieli demokratów na dwa, zdecydowanie wrogie sobie obozy, posiadające, każdy, własnego pretendenta do Białego Domu. Pan Mac Adoo, zięć Wilsona, jest wyrazicielem tych ideałów politycznych, socjalnych i ekonomicznych, które objęte są programem działalności Ku-Kux-Klan'u, potężnego stowarzyszenia tajnego, broniącego Stany Zjednoczone i jej obywateli przed „niebezpieczeństwem murzyńskiem, żydowskiem, katolickiem oraz wogóle przed wszelkimi wpływami cudzoziemskimi". Pan Mac Adoo należy, jak zresztą każdy, szanujący się Yankes południowy, do zdecydowanych zwolenników prohibicjonizmu alkoholowego. Wręcz biegunowo przeciwne hasła reprezentuje drugi leader parji demokratycznej, pan Al Smith, gubernator New-Yorku, Irlandczyk z pochodzenia i katolik bardzo gorliwy. Głosząc zasady jaknajostrzejszej tolerancji i polityki humanitarnej, cieszy się on niezmierną popularnością wśród uboższej ludności napływowej, mało jeszcze zasymilowanej i dotkliwie nieraz odczuwającej swoją „niższość"(?!) rasową, wyznaniową, społeczną i materjalną. Konjunktury Al Smith'a układają się bardzo dla niego korzystnie, wobec tego, że prestige Mac'a Adoo silnie ucierpiał na skutek rewelacyj o roli, którą on jakoby odegrać miał w skandalach naftowych ostatniej doby.

Nietylko Stany Zjednoczone, nietylko obie Ameryki — świat cały żywo interesuje się zagadnieniem: Kto zamieszka w Białym Domu?..

Zetka.

Groźna sytuacja finansowa m. Gdańska.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego senator do spraw finansowych Volkmann wygłosił sprawozdanie o obecnej sytuacji finansowej Wolnego Miasta. Sprawozdanie to przedstawiające sytuację finansową Gdańska w bardzo smutnych kolorach, nie wyczerpało całkowicie tematu, ze względu na nieukończone jeszcze prace nad budżetem na r. 1928/29. Nowy rok budżetowy przyniesie dla Wolnego Miasta niezwykle wielkie i ciężkie trudności finansowe. Tak wielkich trudności nie zaznało jeszcze Wolne Miasto od chwili stworzenia państwa. Konieczne są jaknajszybsze i energiczne zarządzenia celem zapobieżenia katastrofie finansowej. Przyczyny poważnego położenia finansowego leżą zdaniem sen. Volkmanna poza obrębem czynników gdańskich. Lata 1928 i 1929 będą dla Wolnego Miasta pod względem finansowym najbardziej krytyczne, przedewszystkiem ze względu na rozpoczynającą się w b. r. amortyzację i spłatę procentów pożyczki uzyskanej w roku ubiegłym zagranicą za pośrednictwem Ligi Narodów, dalej ze względu na konieczność zwiększenia świadczeń finansowych na rzecz ofiar wojny, inwalidów i emerytów, oraz ze względu na konieczność uregulowania stosunków finansowych między Wolnem Miastem jako takiem, a poszczególnemi jego gminami i komunami. Z kolei omówił sen. Volkmann poszczególne pozycje przyszłego budżetu, stwierdzając w całym ich szeregu zmniejszenie się dochodów. W tej sytuacji o redukcji podatków nie może być mowy, przeciwnie, niektóre źródła dochodów będą musiały być bardziej energicznie i wydatniej eksploatowane. W końcu zakomunikował sen. Volkmann, że w czasie marcowej sesji Ligi Narodów delegacja gdańska poinformowała komitet finansowy Ligi o położeniu Wolnego Miasta. W odpowiedzi komitet finansowy zawiadomił Senat gdański, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko przedstawionym planom, oczekuje jednak, że Senat Wolnego Miasta nie przekroczy ustalonych sum w budżecie na r. 1928/29 i że równowaga budżetowa w następnych latach nie będzie naruszona. Przemówienie sen. Volkmanna wywarło na wszystkich stronnictwach głębokie wrażenie.

Echa sprawy aresztowania
inżynierów niemieckich.

„Börsenkurier" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którem minister Stresemann ma złożyć sprawozdanie z narad odbytych w Genewie, rozpatrywana ma być między innemi sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich, przyczem minister Stresemann zda sprawę ze swoich rozmów genewskich z Ministrem Zaleskim. Na posiedzeniu ma być również poruszona sprawa aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckiem i związane z nią trudności, jakie powstały w stosunkach pomiędzy Niemcami i Rosją.

„Germania" informuje, że członek rewolucyjnej Rady wojennej Bugnow i przewodniczący centralnego komitetu Związków górniczych Schwarz wyjechali do Zagłębia Donieckiego, aby, jak powiada komunikat urzędowy sowiecki, zbadać działalność Związków zawodowych na Ukrainie, ponieważ budzi ona jakoby po ostatnich wydarzeniach, które doprowadziły do aresztowań, pewną nieufność ze strony władz sowieckich.

Ten sam dziennik oświadcza, że wobec powrotu ministra Stresemanna i sekretarza stanu Schuberta z Genewy, należy się spodziewać, iż w najbliższych dniach odbędą się w Berlinie i Moskwie rozmowy w sprawie ostatnich aresztowań. Koła polityczne Berlina zażądają kategorycznie, aby przedstawicielom niemieckim w Moskwie umożliwiono porozumienie się z aresztowanymi. Koła te opierają się w tej kwestji na postanowieniach traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego.

W dzisiejszym numerze „Germania" donosi z Moskwy, że wśród nowo aresztowanych w Zagłębiu Donieckiem znajduje się kierownik trustu chemicznego pod zarzutem świadomie fałszywego kierowania trustem. Wczoraj pod przewodnictwem Rykowa miało się odbyć posiedzenie Rady komisarzy ludowych, na którem Cziczerin przedstawi sprawozdanie ze swych rozmów z ambasadorem niemieckim w Moskwie w sprawie dokonanych aresztowań. Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i akceptowała stanowisko komisarza spraw zagranicznych. Rząd sowiecki miał powołać, według doniesienia „Germanji", komisarza spraw wewnętrznych Ukrainy Sasońskiego do Moskwy celem złożenia sprawozdania w sprawie aresztowań.

Odezwa.

Lwowski Komitet Wojewódzki uroczystego obchodu dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego wydał następującą odezwę:

OBYWATELE LWOWA!

Nadchodzący już dzień Imienin Marszałka

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

budowniczego i wodza odrodzonej Polski, stać się winien dla nas wszystkich jednem wielkiem świętem radości, a zarazem dniem powszechnego hołdu dla Niego!

Poprzez więzienia moskiewskie i pruskie, poprzez szykany austrjackie szedł ku wielkim szczytnym celom, by z najpełniejszem zaparciem się swego własnego życia wykuwać przyszłość odrodzonej Polski!

Pierwszy, od wieków naszych dziejów. stał się **Marszałek Piłsudski** Tym, któremu wszyscy zmianę na iepsze zawdzięczamy, w którym wszyscy swą wiarę w przyszłość państwową pokładamy, od którego wszyscy wyczekujemy dalszego rozwoju i poprawy stosunków.

Przez trudy i znoje, przez więzienia i pola bitew, przez pracę niestrudzoną życia całego stał się Marszałek **Józef Piłsudski** nietylko rządcą, lecz duszą i ostoją Polski!

Tej wierze powszechnej, tej czci głębokiej, temu krwią i pracą wysłużonemu prawu do wdzięczności, dajemy wszyscy społem jeden wielki wyraz 19 marca,

w dniu Imienin wielkiego budowniczego i rządcy Polski **MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.**

Program:

18 marca b. r.:

1. o godz. 8-mej — zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego, na Cytadeli, z broni długiej, małokalibrowej;
2. o godz. 10-tej — zawody strzeleckie Hufców szkolnych, na strzelnicy wojskowej;
3. o godz. 10-tej — poranek dla żołnierzy w kino-teatrze „Palace";
4. o godz. 11-tej — poranek Korpusu Kadetów w teatrze „Nowości";
5. o godz. 11-tej — poranek dla młodzieży szkolnej w teatrze „Wielkim";
6. o godz. 11-tej — poranek w Towarzystwie im. Kościuszki, przy ul. Wronowskiej l. 4;
7. o godz. 18-tej — dekoracja gmachów i domów chorągwiami o barwach narodowych, połączona z iluminacją kartkową na oknach na rzecz „Ochronki im. Józefa Piłsudskiego" we Lwowie;
8. o godz. 18-tej — capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. św. Ducha i po ulicach miasta;
9. o godz. 18-tej — Uroczysty wieczór Klubu Sportowego Policji Państwowej w świetlicy przy ul. Kazimierzowskiej l. 30;
10. o godz. 18-tej — Uroczysty wieczór w Związku Podoficerów Rezerwy, w sali przy ul. Długosza l. 20;
11. o godz. 19-tej — Uroczysty wieczór w Ognisku Podoficerskiem, w sali przy ul. Kurkowej l. 12;
12. o godz. 19-tej — Uroczysty wieczór w Związku Strzeleckim, w sali przy ul. Zielonej l. 7;
13. o godz. 20-tej — Uroczysty wieczór w Związku Strzeleckim i w Związku Legjonistów, w sali przy ul. Gródeckiej l. 69,

W tym dniu wysyłają Stowarzyszenia i Związki — telegramy do Marszałka Piłsudskiego — z wyrazami hołdu i z życzeniami imieninowemi.

19 marca b. r.:

1. o godzinie 7-mej — trębacze 14 p. ułanów odegrają „Hasło Wojsk Polskich" z wieży ratuszowej poczem odegrają hejnały;
2. o godzinie 7-mej — pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. św. Ducha i po ulicach miasta;
3. o godzinie 10-tej — uroczysta msza św. w Bazylice Archikatedralnej. Po mszy św. defilada Załogi lwowskiej, Policji Państwowej i Przysposobienia Wojskowego pod pomnikiem Mickiewicza;
4. o godzinie 9-tej — Uroczysta msza św. w Cerkwi św. Jura;
5. o godzinie 10-tej — Uroczysta msza św. w Katedrze Ormiańskiej;
6. o godzinie 10-tej — Uroczyste nabożeństwo w Cerkwi Prawosławnej;
7. o godzinie 10-tej — Uroczyste nabożeństwo w Kościele Ewangelickim;
8. o godzinie 10-tej — Uroczyste nabożeństwo w Gminnej Synagodze Postępowej;
9. o godzinie 15-tej — Przedstawienie Koła amatorskiego Klubu sportowego Policji Państwowej w teatrze „Małym";
10. o godzinie 15.30 — Przedstawienia dla żołnierzy w teatrach: „Wielkim" i „Nowości";
11. o godzinie 18.30 — Koncert orkiestry 14 pułku ułanów Jazłowieckich z balkonu teatru „Wielkiego";
12. o godzinie 19-tej — Uroczysty wieczór w „Ognisku" Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w gmachu hr. Skarbka;
13. o godzinie 19.30 — Uroczyste przedstawienie w teatrze „Wielkim" — połączone z przemówieniem JWP. Senatora, Prof. Uniw. Dr. Zakrzewskiego Stanisława: „O Marszałku Piłsudskim", odegraniem Hymnu Narodowego i odegraniem opery Moniuszki p. t. „Straszny Dwór". — O tej samej godzinie w teatrze „Nowości" — przemówienie JWP. Dyrektora Trzcińskiego Teofila: „O Marszałku Piłsudskim" i odegranie Hymnu Narodowego, poczem przedstawienie — według programu.

We Lwowie, w marcu 1928.

Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Piotr Dunin Borkowski,
Wojewoda Lwowski.
Adolf Czerwiński,
Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie.
Gen. Dyw. Norwid Neugebauer M.
Inspektor Armji Lwów.
Jan Strzelecki,
Kom. Rządu, p. o. Prezydenta M. Lwowa.

*

W sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się we wtorek posiedzenie obywatelskiego komitetu uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Uchwalono program następujący: W przeddzień capstrzyki orkiestr wojskowych i cywilnych. W niedzielę 18 bm. o godz. 12 Akademia w sali Starego Teatru, o godz. 16 bieg wojskowej sztafety od Oleandrów ulicami miasta, o g. 19 przedstawienie w Domu Żołnierza, o g. 22 w Oficerskiem Kasynie garnizonowem raut z częścią muzyczno-wokalną. Dochód przeznaczony na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

W poniedziałek 19 b. m. o godzinie 9 rano w katedrze uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem kurji metropolitalnej i Województwa krakowskiego, nadto staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej nabożeństwa dla młodzieży w synagodze postępowej i starej oraz w świątyniach innych wyznań. We wszystkich szkołach odbędą się poranki i wieczornice poświęcone osobie Marszałka Piłsudskiego, a w kinach przedstawienia dla młodzieży i wojska. Wieczorem w teatrze im. Słowackiego przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami", poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. Dzień 19 bm. wolny będzie od zajęć.

Na fali dnia.

Manekiny.

Nie myślimy tu o manekinach martwych, które dzielą się na manekiny krawieckie, fryzjerskie, z magazynów mód i na murzynów od Riedla ale o ludziach żywych, którym kazano na czas jakiś zatracić osobowość, zatracić indywidualność — i zostać numerem, albo zgoła afiszem. Musi to być rzecz dosyć przykra!

Człowiek taki nie nazywa się wtedy Janem, ani Teodorem, ale poprostu numerem 4-tym, 27-mym lub 64-tym; nie woła nań nikt: „Jasiu" lub „Kochany Teodorze", ani „tatusiu", — ale jacyś obcy obojętni ludzie nazywają go poprostu cyfrą arytmetyczną. „Numer 4! gdzie są moje pakunki? albo „A! numer 15! proszę zanieść ten list na ul. Legjonów 5, tam a tam, i oddać samej pani!" A przecież on, pakier kolejowy, czy ekspres z czerwoną czapką z ulic Lwowa, jest takim samym człowiekiem, jak ci panowie z grubemi walizkami, wysiadający ze sleepingu, lub jak ten elegancki laluś, posyłający pachnący liścik do zamężnej kochanki... Zawód ma jednak swoje imperatywy. Trzeba się schować w siebie, skryć swoją twarz i dokładnie stanąć za kreskami numeru, który „nas oznacza". Wszelkiego rodzaju „numerowi" „numerowe" przeżywają takie konflikty niejednokrotnie; czy myślą kiedy o nich?

Gorsze jest jeszcze położenie człowieka — reklamy. Staje się np. afiszem. Niema piersi i pleców, bo afisz kolorowy sięga mu od podbródka aż do kostek; na głowie nosi często egzotyczną czapkę, a czasem mu nawet twarz pomalują na czarno lub wapniasto, jak u nas na Targach Wschodnich. I ten niema swego nazwiska, twarz ludzką wsunął za tektury afiszu, jak w kołnierz, a nazywa się „Czekoladą Optima", „Kremem Elite" lub najlepszym środkiem na odciski „Unicum". Tylko ludzkie nóżki drepcą po chodniku, podpierając etykietę, szyld, markę, znak — maskę.

Piszą gazety, że zagranicą są już dzisiaj ludzie, co z konieczności sprzedają 3/4 swego życia na „manekinizm". Panny w magazynach New-Yorku i Paryża, które się tylko ubierają, rozbierają i prezentują od rana do wieczora w najnowszych modelach toalet; albo modystki, co nawet mieszkają i żyją, w słońcu i reflektorach, za szybą wystaw ogromnych i dla całego świata są pociągającym manekinem. Te nawet nie chowają twarzy, bo mają twarze manekinów, i może dopiero późnym wieczorem na Montmartre stają się znowu ludźmi.

A z pewnością są inne jeszcze podobne egzystencje: żywe liczby i żywe etykiety.

Ale ujmijmy zagadnienie nieco szerzej: czyż większość ludzi, czyż większość nas samych nie „manekinezuje" się również przez liczne godziny i dnie życia? Czy nie kryjemy naszej twarzy za wygodną maskę konwenansu, przyzwyczajenia, godności urzędu, zawodu i rozlicznych praktyk życiowych? Czy wkładamy zawsze coś z siebie, z naszej krwi, myśli i ducha, z naszych najlepszych sił — w to co czynimy? Może aż nazbyt często, dobrowolnie przypinamy sobie „liczbę" i ukrywamy się za etykietą afisza... I żyjemy z dnia na dzień, jak Nr. 87 lub jak „Radion, co pierze sam", pozbawiając się samych siebie. Aż zostaje tylko pożółkły numer lub wyblakłe godło cudze.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 15 marca.

Czwartek, 15 marca. Rz.-kat. Klemensa. Gr.-kat. Fteodora.

TEATR WIELKI.

Czwartek 15 bm. „Straszny Dwór".
Piątek 16 bm. „Spadkobierca" — jubileusz sekretarza Kalinowskiego.
Sobota 17 bm. o 3.30 popol. „Pocałunek Kopciuszka" — przedstawienie szkolne.
Sobota 17 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet" — premjera.
Niedziela 18 bm. o godz. 3.30 popol. „Cavaleria" i „Pajace".
Niedziela 18 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 15 bm. „Tylko Ty...".
Piątek 16 bm. „Tylko Ty...".
Sobota 17 bm. „Tylko Ty...".
Niedziela 18 bm. o 3 popol. „Narzeczona Bojara" — ceny zniżone.
Niedziela 18 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Czwartek, 15-go godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Piątek 16-go godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Sobota 17-go godz. 4-ta popol. „W Noc Świętojańską". Bajka dla dzieci W. Raorta.

HENRYK CEPNIK.

Pierwszy „Hamlet" polski.

(Przypomnienie z okazji wznowienia „Hamleta" na scenie lwowskiej).

Scena polska we Lwowie, mająca już za sobą blisko półtorawiekową i o bogatych tradycjach przeszłość, może się słusznie poszczycić tem, że na deskach jej, poraz pierwszy wogóle w Polsce, ukazało się największe arcydzieło Szekspira — „Hamlet". Fakt ten zasługuje tem więcej na podkreślenie, że ta pierwsza polska premjera „Hamleta" była jednocześnie pierwszą w istotnem znaczeniu premjerą Szekspirowską na ziemiach polskich, gdyż wystawionej na kilkanaście lat przedtem (około 1782 r.) przez teatr warszawski komedji „Samochwał albo Amant-wilkołak", która była zlokalizowaną (podobno przez Franciszka Zabłockiego) przeróbką „Wesołych kumoszek", za utwór Szekspira uważać niepodobna. Historję przedstawień dzieł Szekspirowskich na scenach polskich otwiera zatem faktycznie lwowska premjera „Hamleta" z 1797 roku.

Teatr polski we Lwowie znajdował się podówczas w samem dopiero zaraniu swego istnienia i wcale inną, niż dzisiaj, miał postać. Mieścił się on w przerobionym na cele teatralne około 1789 r. kościele pofranciszkańskim św. Krzyża, który stał przy dzisiejszej ulicy Rutowskiego, w miejscu, gdzie obecnie wznosi się gmach Szkoły powszechnej im. Mickiewicza i Dyrekcji Ceł. Teatr ten służył początkowo prawie wyłącznie uprzywilejowanej przez rząd austrjacki muzie dramatycznej niemieckiej, potem także polskiej, aż do wybudowania gmachu Skarbkowskiego, a ostateczny kres istnieniu jego położyło pamiętne bombardowanie Lwowa przez Hammersteina w dniu 2 listopada 1848, w czasie którego teatr spłonął.

Ciekawy był ten pierwszy murowany przybytek Melpomeny lwowskiej, przedtem bowiem grywano w zwykłej drewnianej szopie za t. zw. furtą jezuicką za kościołem Jezuitów. Nadmiernie wysoki, a wąski, miał on, jak zauważa Bogusławski w swym pamiętniku „te wszystkie niedogodności, jakie zwyczajnie miewają teatry, urządzone w gmachach na inny przedmiot zbudowanych". Zwłaszcza umieszczenie sceny było wielce niefortunne. Ustawiona w najwyższej części dawnego kościoła, w miejscu, gdzie poprzednio stał wielki ołtarz, odznaczała się ona chronicznym brakiem miejsc. Szczególnie za kulisami było straszliwie ciasno, tak, że, wedle świadectwa Bogusławskiego, „bez pomiętoszenia na sobie ubioru, przecisnąć się nie było można". Kłopot był także z ubieralnią dla aktorów, gdyż „do ubierania się obojej płci artystów" służyła jedna tylko ubikacja, dawny skarbiec kościelny, która w dodatku tak była ciasna, że „ledwo dla kilku osób mogła wystarczyć, resztę, ubranych w własnem pomieszkaniu, musiano pojazdem zwozić".

Niezbyt przestronnie zresztą było także na widowni. Miała ona owalną formę i posiadała w amfiteatralnem rozmieszczeniu 36 lóż w parterze, na pierwszem i drugiem piętrze, 140 miejsc numerowanych i po 200 miejsc stojących na parterze i galerji. Urządzenie widowni dalekie było od błyskotliwego komfortu dzisiejszych teatrów, ale też i publiczność ówczesna nie miała wygórowanych pod tym względem wymagań. Wyrozumiałość jej była tak daleko posunięta, że widzowie znosili równie pobłażliwie dokuczliwe zimno, które z nastaniem chłodnej pory roku dotkliwie się im dawało we znaki, jak i złośliwe psoty oświecających salę żyrandolów, z których olej kapał niemiłosiernie na głowy i ubrania szanownej P. T. Publiczności.

W tym to teatrze, którego właścicielem i dyrektorem był od 1791 r. Henryk Bulla, przedsiębiorca widowisk niemieckich, znalazł w początkach 1795 r., po rozbiciu się imprezy warszawskiej, gościnę wraz z częścią swoich aktorów Wojciech Bogusławski. Znał on Lwów jeszcze z lat poprzednich, gdyż bawił tu dwukrotnie: raz (1780-1) jako początkujący adept Melpomeny w towarzystwie dramatycznem Truskolawskich, następnie (1787) już jako kierownik własnej trupy, z którą przybył na zaproszenie jednego z ówczesnych lwowskich mecenasów sztuki na kilka przedstawień. W niespełna lat ośm później, w wspomnianym 1795 r., losy rzuciły go po raz trzeci na bruk lwowski, a ta trzecia i ostatnia zarazem gościna „ojca teatru polskiego" w lwim grodzie zapisała się prawdziwie niestartemi głoskami w dziejach kultury teatralnej Lwowa.

Energiczny, rzutki, pomysłowy i pełen zawsze śmiałej inicjatywy, umiał Bogusławski w ciągu czteroletniego przeszło pobytu swego we Lwowie, a wśród najtrudniejszych niejednokrotnie warunków, nietylko utrzymać byt młodocianej podówczas sceny polskiej, ale również wywalczyć jej przodujące stanowisko, choć miał pod bokiem teatr niemiecki, który i przywilej posiadał wyłączny i poparcie rządowe, i ułatwienia wszelkiego rodzaju, gdy teatr polski był faktycznie kopciuszkiem, z łaski tylko tolerowanym i zawsze od widzimisię przedsiębiorcy niemieckiego zależnym. W takich warunkach współzawodnictwo nie było rzeczą łatwą — Bogusławski jednak wyszedł z niego zwycięzcą. Co więcej, potrafił zdobyć sobie tak powszechne, bo także wśród samych Niemców lwowskich, poszanowanie i zaufanie, że gwałtem prawie zniewolono go do objęcia w zarząd teatru niemieckiego, aby w ten sposób uratować jego zagrożoną egzystencję. I oto pewnego dnia skromny, opłacający się dotąd niemieckiemu przedsiębiorcy trzecią częścią dochodu za pozwolenie dawania jednego w tygodniu przedstawienia „antreprener" polski stał się nieograniczonym panem połączonych widowisk polskich i niemieckich.

Zyskawszy w taki sposób swobodę działania, której do tej pory nie miał, Bogusławski, jako dyrektor obu jednolicie administrowanych scen, rozwinął całą swą energję i ruchliwość. Na owe to czasy przypada wybudowanie przez niego, w lecie 1796 r., a w przeciągu zaledwie sześciu tygodni, ogromnego, na blisko 3.000 widzów obliczonego teatru letniego w ogrodzie Jabłonowskich, ulubionem wówczas przez Lwowian miejscu przechadzek, oraz gruntowna rekonstrukcja opisanego poprzednio teatru zimowego w dawnym kościele pofranciszkańskim. Przeprowadzono ją prawie równocześnie z budową teatru letniego, a celem jej było usunięcie braków i wad dotychczasowych. Odnowiono więc i ozdobiono widownię, rozszerzono i z gruntu przerobiono scenę, urządzono zupełnie nową maszynerję, postarano się również o wygodne garderoby dla artystów, przeznaczając na ten cel dawny korytarz kościelny. Nie zapomniał Bogusławski także i o sprawieniu nowych dekoracji, których malowanie poruczył takiemu znakomitemu artyście, jak Smuglewicz. Znalazło się nawet osobne pomieszczenie na malarnię teatralną, którą urządzono nad widownią, odpowiednio w tym celu zasklepioną.

W tym to właśnie zrekonstruowanym już teatrze ujrzał światło kinkietów pierwszy „Hamlet" polski, wystawiony przez Bogusławskiego — i w jego tłumaczeniu — późną jesienią lub z początkiem zimy 1797 r.

Tytuł sztuki brzmiał: „Hamlet, królewic duński, tragedją w pięciu aktach Shakespea-

KINOTEATR MIEJSKI.
Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

Z okazji obchodu 30-lecia pracy scenicznej Eugenjusza Kalinowskiego, popularnego sekretarza Teatrów Miejskich wznowioną będzie w piątek 16 bm. świetna komedja Adama Grzymały Siedleckiego: „Spadkobierca", w której jubilat odtwarza rolę starego Siekierki. Publiczność lwowska niechybnie tłumnie pospieszy na to widowisko, by okazać swoją sympatję i uznanie wiernemu pracownikowi sceny lwowskiej, który trwał na stanowisku w najcięższych chwilach teatru lwowskiego w czasie zawieruchy wojennej.

Premjera „Hamleta". Po 15-tu latach wznowione będzie w sobotę arcydzieło Shakespeare'a „Hamlet". Plan inscenizacyjny tego przedstawienia jest samoistną koncepcją odtwórcy tytułowej roli reż. Strachockiego, który wspólnie z art. mal. Rożańskim zaprojektował dekoracje, kostjumy i prowadzi reżyserję. Role główne odtwarzają pp. Rasińska (królowa), Łozińska i Mazarekówna (Ofelja), Guttner (Król), Dobrzański (Polonjusz), Kieszczyński (Horacy), Szyndler (Laertes), Dąbrowski i Zabielski (Rosenkranz i Gildenstern), Rasiński i Fertner (grabarze), Woźnik (aktor I.), Bielecki (duch), Modrzewski (Oryk), Czaki (ksiądz). „Hamlet" powtórzony będzie w niedzielę 18 bm.

Teatr Miejski na Zamarstynowie. W przeddzień imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna Teatr miejski swoją nową akcję społeczno-kulturalną na peryferjach miasta, dając uroczyste przedstawienie w domu gminnym na Zamarstynowie. Przedstawienie poprzedzą uroczyste przemówienia reprezentanta Teatru i naczelnika gminy Zamarstynów, poczem artyści opery pp. Popowiczówna i Kowalski odśpiewają szereg ludowych i legjonowych pieśni. W końcu nastąpi przedstawienie miłej komedji Korzeniowskiego: „Panna Mężatka".

Teatr Nowości w niedzielę popołudniu 18 bm. w miejsce zapowiedzianej „Narzeczonej Bojara", daje świetną, pełną humoru operetkę Waltera Bromme „Najpiękniejsza z kobiet".

Odczyty o filozofji indyjskiej. Filozofja indyjska jest od dłuższego już czasu przedmiotem ogólnego zainteresowania sfer wykształconych zarówno ze względu na swoją bardzo ciekawą i oryginalną treść, jak również i ze względu na wpływ, jaki od czasu Schopenhauera na europejską myśl filozoficzną wywiera. Badaniem jej kierunków i rozwoju zajmuje się na Zachodzie cała falanga uczonych, a wyniki ich badań popularyzują książki i czasopisma dostępne dla szerszej publiczności. U nas ten kierunek badań jest mało uprawiany, trudno nawet dla osób nie władających obcymi językami o wiarygodne a przystępnie podane informacje z tej dziedziny. Polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie, starając się o uprzystępnienie szerszym warstwom inteligencji także tej gałęzi filozofji, wydało jeszcze przed wojną przekład znakomitej pracy prof. Deussena p. t. „Zarys filozofji indyjskiej", a obecnie zaprosiło do Lwowa jednego z najlepszych w Polsce znawców tego przedmiotu, p. Dra. Stanisława Schayera, docenta Uniwersytetu Warszawskiego, który w czerwcu ub. r. wygłosił w Dreźnie na dorocznym zjeździe członków niemieckiego towarzystwa schopenhauerowskiego odczyt o stosunku filozofji indyjskiej do europejskiej. Pan Dr. St. Schayer wygłosi we Lwowie dwa odczyty p. t. „Główne epoki w rozwoju filozofji indyjskiej", w dniach 16 i 17 marca br. o godz. 20 (8 wiecz.) w sali Kasyna i Koła artystyczno-literackiego.

Towarzystwo lekarskie. Porządek dzienny na piątek 16 bm.: 1) Dr. Demianowska: Pokazy z kliniki chorób nerwowych, 2) Dr. Chrapak: Dwuczasowa torakoplastyka w gruźlicy, 3) Dr. Elmer i dr. Scheps: Próba cholesterynowo-tłuszczowa w marskości wątroby.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie donosi: W urzędzie pocztowym Chlebowice pow. Bóbrka zaprowadzono służbę telefoniczną oraz telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Konferencja emigracyjna. Od dwu dni odbywa się w Województwie lwowskiem konferencja w sprawie organizacji emigracji z Małopolski wschodniej do krajów zamorskich głównie do Kanady. Zapotrzebowanie rolników z Polski do Kanady wynosi w roku bieżącym około 20.000 osób z czego znaczna część pójdzie z naszej połaci kraju. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Urzędów Wojewódzkich i Kierownicy Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Z ramienia Ministerstwa Pracy konferencję prowadzi dr. Piotr Durkacz, Naczelnik Wydziału Wychodźtwa Zamorskiego.

Rozdział kredytów budowlanych. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiego komitetu rozbudowy rozważano najpierw podania, mające być sfinansowane poza tegorocz nym kontyngentem i uchwalono udzielić p. Marji Solakowej kredytu w kwocie 89.500 zł. oraz spółdzielni „Własna Strzecha" 290.000 zł. Następnie przeprowadzono rozdział tegorocznych kredytów w wysokości około 8,000.000 zł. Z sumy tej przypada 3 i pół miljona gminie m. Lwowa, która zamierza wybudować na placu Arciszewskiego 3-piętrowy dom o 252 mieszkaniach a 401 pokojach, dalsze bloki domów przy ul. Stryjskiej, oraz baraki dla bezdomnych przy ul. Pełtewnej.

Przesunięcia w policji lwowskiej. Dotychczasowy kierownik I komisarjatu P. P. komisarz Konarski objął wyższe stanowisko w Wydziale śledczym, mianowicie kierownictwo I brygady (sprawy bandytyzmu) oraz nowo utworzonej VI brygady (obyczajowo sanitarna). Kierownikiem I komisarjatu został asp. Szydłowski.

Napad rabunkowy. Wczoraj wieczorem aresztowano Marjana Lewickiego i Józefę Oleksównę, którzy dokonali napadu rabunkowego koło cmentarza łyczakowskiego na przybyłą z prowincję Annę Dołhanek.

---

ra, z niemieckiej podług poprawy Schroedera przełożona".

Odczytując powyższy tytuł, trudno oprzeć się uczuciu zdziwienia. Głosi on bowiem wprawdzie, że to tragedja Szekspira, ale jednocześnie podkreśla, że „z niemieckiej (oczywiście tragedji) przełożona" i — co więcej — poprawiona! Co to znaczy? Omyłka, czy niejasna stylizacja? Ani jedno, ani drugie. Ten „Hamlet", którego Lwów 131 lat temu oglądał na swej scenie, był istotnie takim, jak go tłumacz w tytule określił. Nie był to więc przekład z oryginału, lecz przekład przeróbki niemieckiej, dokonanej w latach 1776-8 przez aktora i autora niemieckiego, Schroedera, który znów posługiwał się dwiema innemi, ważniejszemi przeróbkami: słynnego aktora angielskiego Garricka i modnego bardzo w owym czasie przerabiacza dzieł Szekspirowskich dla scen francuskich Ducis'a.

Dziś wydaje się nam — i słusznie — takie przerabianie Szekspira czemś niepojętem, profanacją przytem. Lecz w tamtych czasach, a znajdujemy się w drugiej połowie 18-go stulecia, było to powszechnie przyjętym i niekwestjonowanym zupełnie... zwyczajem literackim. Nie zapominajmy bowiem, że była to epoka wszechwładnego panowania pseudoklasycyzmu francuskiego w poezji i na scenie, a wiadomo, jakiem okiem wyznawcy estetyki pseudoklasycznej spoglądali na Szekspira i twórczość jego. Był on dla nich typowym barbarzyńcą. Wolter np. twierdził o nim: „il a perdu le théâtre" i nazywał go „głupcem". Nie przeszkadzało to jednak wcale w eksploatowaniu dzieł Szekspira. Przerabiano je w tym celu tak, aby nie uchybiały zbytnio przepisom pseudoklasycznego kanonu estetycznego i mogły być podane ze sceny bez obrazy dla panującego smaku, bo w „poprawionej" formie.

(Dok. nast.)

Z sali koncertowej.

Jakób Gimpel. — III. Koncert symfoniczny orkiestry Teatru Wielkiego.

Młody pianista, p. Jakób Gimpel, który wystąpił w ubiegłym tygodniu w Sali Tow. Muzycznego, przedstawił się jako wytrawny wirtuoz, który opanował znakomicie technikę swego instrumentu, przedewszystkiem pasażową i tercjową (Etiudy Chopina, Debussy'ego). Pisząc o koncercie p. Gimpla, wymieniam ten właśnie moment na pierwszem miejscu, ponieważ jest on zdaje się głównym elementem jego sztuki i nutą przewodnią jego osobowości artystycznej, do której dopiero nagina niejednokrotnie swą interpretację. Nie znaczy to bynajmniej, by nie rozporządzał pięknem uderzeniem (arja z sonaty Schumanna) i pewną subtelnością temperamentu artystycznego, która niejednokrotnie pozwala mu wydobyć w należytem świetle styl wykonywanej przez siebie kompozycji, jak np. w Preludjach Debussy'ego, lub trzech pierwszych Mazurkach Szymanowskiego, zagranych bardzo ładnie; równie jednak często unosi go wir ambicyj wirtuozowskich w kierunku nie idącym stanowczo po linji kompozytora (Intermezzo i Scherzo w Sonacie Schumanna). Na ogół twórczość współczesna zdaje się być bliższa p. Gimplowi, niż dawni mistrze, a nawet romantycy, dowodem tego stanowczo za mało dojrzała i przemyślana interpretacja Bacha.

*

Urządzony w niedzielę w południe Koncert w sali Teatru Wielkiego, był trzecim z rzędu w cyklu koncertów symfonicznych, urządzanych w bieżącym sezonie, staraniem nowego dyrektora opery lwowskiej, p. Bojanowskiego. O ile pod względem wykonawczym koncerty te stoją zawsze na bardzo wysokim poziomie, o tyle sam program, który jest oczywiście w tym wypadku rzeczą najbardziej kardynalną, nie dorównywał stanowczo poprzednim. Brak mu było do pewnego stopnia linji przewodniej, a Symfonja Patetyczna Czajkowskiego, jakkolwiek jest rzeczą bardzo piękną, była już jednak we Lwowie niejednokrotnie grywana, i bylibyśmy woleli usłyszeć cośkolwiek innego, co zapełniłoby choć w części nasze bardzo poważne luki w zakresie przebogatej literatury muzycznej rosyjskiej. Niestety, nie mogłam, dla ważnych powodów, wysłuchać całego programu; wymienię więc tylko na pierwszem miejscu dwie pieśni z orkiestrą p. Bojanowskiego, który dał się w nich poznać jako bardzo zdolny kompozytor o pewnej nucie osobistej i pierwszorzędnym kunszcie instrumentacji, oraz interesującą pieśń dr. Adama Sołtysa. Jako solistka wystąpiła p. Cywińska, która potwierdziła nader pochlebną opinję śpiewaczki muzykalnej i inteligentnej, i obdarzonej pięknym głosem, jaką ma o niej każdy, znający ją z występów w operze.

Stefanja Łobaczewska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

JESZCZE JEDNO UZNANIE ZASŁUG MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Paryż, 14 marca. (PAT.). „Ere Nouvelle" pisze, że wynik ostatnich wyborów w Polsce stanowi wielki sukces Marszałka Piłsudskiego. Posiadać on będzie w przyszłym Sejmie poważną grupę, na której będzie się mógł oprzeć. Poprzednie rządy, nie posiadające w parlamencie podobnego oparcia, były silnie skrępowane w działaniu. Marszałek Piłsudski wystąpił właśnie w maju 1926 przeciwko temu paraliżowaniu Rządu. To, co przeciwnicy Jego nazywają dyktaturą, jest w rzeczywistości niezbędnem stałem przypominaniem konieczności postawienia na pierwszy plan interesów narodowych przed sprawami osobistemi. Ostatnie wybory, wzmacniające stanowisko Marszałka Piłsudskiego, przyczyniły się znacznie do konsolidacji całego gmachu państwowego Polski, będącego Jego dziełem.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Warszawa, 14 marca. (PAT). Dnia 14 b. m. zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu między Polską a Niemcami o polach granicznych, przeciętych granicą polsko-niemiecką, podpisanego w Witosławiu dnia 21 czerwca 1926. Wymiany dokonali ze strony Polski dyr. Jackowski, ze strony Niemiec poseł Rauscher.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NA G. ŚLĄSKU PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga, 14 marca. (PAT). Przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej rozpoczęła się wczoraj rozpoczęła się wczoraj rozprawa dotycząca niektórych spraw mniejszości na G. Śląsku. Chodzi tu głównie o szkoły mniejszościowe. Oprócz powołanego kompletu sądzącego, ktoremu przewodniczy Włoch Anzilotti w charakterze sędziów ad hoc zasiadają z ramienia rządu niemieckiego Schücking, z ramienia Rządu polskiego hr. Rostworowski. Rzecznikami stron są prezydent regencji w Kwidzynie dr. Budding i prezes Mrozowski.

O ZNIŻKI CELNE DLA AUSTRJI.

Wiedeń, 14 marca. (PAT). „Die Stunde" donosi, że przedstawiciel rządu austrjackiego w Warszawie otrzymał przed kilku dniami od Rządu polskiego zawiadomienie, iż strona polska gotowa byłaby przyznać zniżki celne dla najważniejszych towarów eksportowych austrjackich, jeżeli rząd austrjacki udzieli zniżek dla eksportu polskiego w Austrji, a zwłaszcza dla eksportu mięsa i świń. Delegat austrjacki oświadczył gotowość uwzględnienia życzeń polskich, o ile zniżki celne ze strony polskiej nastąpią w takich rozmiarach, że istotnie ułatwią eksport austrjacki. Koła austrjackie oczekują odpowiedzi Rządu polskiego w dniach najbliższych.

CHOROBA PREMIERA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Praga, 14 marca. (PAT). W stanie zdrowia premiera Svehli nastąpiło pewne polepszenie. Z kół oficjalnych dementuje się wiadomości, jakoby na stanowisku premiera nastąpić miała jakakolwiek zmiana. Według informacji z poważnych kół politycznych nie ustaliła się jeszcze w łonie większości rządowej opinja co do najwłaściwszych zarządzeń, jakie należałoby podjąć z uwagi na konieczność oszczędzania zdrowia premiera przez czas dłuższy. Decyzja w tym kierunku zapadnie dopiero jutro, na posiedzeniu klubu parlamentarnego najsilniejszego stronnictwa koalicji, którego wodzem jest szef rządu, tj. republikańskich agrarjuszy.

SPROSTOWANIA.

Katowice, 14 marca. (PAT.). Biuro Wolffa w depeszy swojej z Katowic oświetliło w tendencyjny sposób z zamiarem zdyskredytowania władz polskich przebieg wyborów do Senatu na Górnym Śląsku.

Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że ostatnie wybory do Senatu na całym terenie Rzplitej odbyły się w jaknajzupełniejszym porządku i spokoju. Wysoka frekwencja wyborców, dochodząca w niektórych obwodach do 85 proc., świadczy najzupełniej o całkowitej swobodzie głosujących. Komisje wyborcze, jako organa w zupełności niezależne od władz administracyjnych, urzędowały po myśli obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej i nie zaszedł żaden wypadek, aby kwestjonowano prawa wyborcze takich osób, które umieszczone były na listach wyborczych.

Warszawa, 14 marca. (PAT.). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości podanej przez komunistyczną „Humanite", a powtórzonej przez część prasy polskiej, o rzekomem wmięszaniu osoby posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie Ciechanowskiego do głośnej sprawy b. podsekretarza stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych Gregoriego. Wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Berlin, 14 marca. (PAT.). Biuro Wolffa komunikuje, że przypisywanego mu przez „Ekspress Poranny" komunikatu radjowego o konferencji między Wicepremierem Bartlem i posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem, nie nadawało, ani też komunikatu podobnej treści nie rozpowszechniało.

Genewa, 14 marca. (PAT). Litwinow odbył dziś konferencję z przewodniczącym sekcji rozbrojeniowej Colbanem.

Genewa, 14 marca. (PAT). Przywódcy opozycyjnych partji rumuńskiego parlamentu przesłali na ręce ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu telegram, w którym aprobują stanowisko ministra w sprawie węgierskich optantów i obiecują poparcie w tej sprawie.

Madryt, 14 marca. (PAT). Jak donoszą dzienniki, rozmowy między Włochami, Francją i Hiszpanją, w sprawie Tangeru, rozpoczną się prawdopodobnie w czwartek w Paryżu.

Paryż, 14 marca. (PAT). Jak donosi „Journal", Briand przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych. Dzienniki dowiadują się, że przyszła odpowiedź francuska na ostatnią notę Kelloga zredagowana będzie w ten sposób, aby nie dać sposobności do dalszej polemiki.

Ryga, 14 marca. (PAT). Podpisany tu został układ o uproszczeniu formalności granicznych między Łotwą a Litwą.

Nowy Jork, 14 marca. (PAT). W związku z odsłonięciem pomnika Kossutha w Nowym Jorku, przybyła tu delegacja węgierska, która przyjęta została przez przedstawicieli miasta. Z okazji tej zebrał się wielki tłum przeciwników obecnego rządu węgierskiego i urządził manifestację, która przeobraziła się w bójkę pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami obecnego rządu węgierskiego, przyczem kilka osób zostało poranionych.

Depesze przedpołudniowe.

PRZED ZEBRANIEM SIĘ IZB USTAWODAWCZYCH.

Warszawa, 15 marca. (AW). W związku z ostatniem oświadczeniem Marszałka Piłsudskiego, wysuwającem kandydaturę Wicepremjera Bartla na stanowisko Marszałka nowego Sejmu, w kołach parlamentarnych podkreślają, że Marszałek Piłsudski nie postawił analogicznej kandydatury na Marszałka Senatu. Wczoraj wymieniana była już kandydatura pewnych kół „Jedynki" w nowym Senacie. Kandydatem tych kół miałby być b. regent Zdzisław ks. Lubomirski.

Warszawa, 15 czerwca. (AW). Zainterpelowany wczoraj w kuluarach sejmowych przez dziennikarzy prezes Klubu Pracy poseł Kościałkowski oświadczył, że według posiadanych przezeń informacji, otwarcie Sejmu nastąpi w d. 27 bm. Nie jest dotychczas ustalone, czy uroczystość otwarcia odbędzie się w gmachu Sejmu czy na Zamku. Bezpośrednio po zebraniu się Sejmu wniesione zostanie prowizorjum budżetowe na trzy miesiące, a następnie budżet normalny. W konkluzji swych uwag p. Kościałkowski oświadczył, że, jego zdaniem, Rząd dążyć będzie do podniesienia parlamentaryzmu w Polsce.

Warszawa, 15 marca. (AW). Dzisiejszy „Robotnik" informuje, że przywódcy lwowskiego oddziału stronnictwa Ch. D. pp. Makarewicz i Bryła próbują pośredniczyć między klubami Ch. D. i Rządem w sprawie ewentualnego porozumienia na terenie parlamentarnym. Z drugiej strony — jak donosi „Robotnik" w klubie Ch. D. podnoszą projekt nieprzyjęcia do klubu zarówno p. Makarewicza jak i Bryły, wybranych z listy nr. 1, którą Ch. D. na innych terenach zwalczała.

Warszawa, 15 marca. (AW). „Rzeczpospolita" zaprzecza obiegającym ostatnio prasę pogłoskom o rokowaniach prowadzo-

ych rzekomo między sferami rządowemi, a władzami naczelnemi stronnictwa ChD w sprawie wysunięcia wspólnej kandydatury na Marszałka Sejmu.

Warszawa, 15 marca. (AW). Sala posiedzeń w nowym gmachu sejmowym gotowa będzie w dniu otwarcia Sejmu 27 bm. Obecnie przystępuje się do ustawiania mebli.

Z ostatniej chwili.

PRZED ROKOWANIAMI Z LITWĄ.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.). Zgodnie z zapowiedzią którą zamieściliśmy w swoim czasie, obecnie po powrocie Ministra Zaleskiego z Genewy lada dzień będzie wysłana do Kowna, via Ryga, odpowiedź na ostatnią notę p. Waldemarasa.

W odpowiedzi tej Polska wyrazi zgodę na rozpoczęcie rokowań w Królewcu, dnia 30 bm. przyczem tak, jak to p. Minister Zaleski w swoim czasie oświadczył, stanie sam osobiście na czele delegacji. Do delegacji prawdopodobnie wejdą pozatem pp. Adam Tarnowski, Mirosław Arciszewski i Tadeusz Hołówko.

NOWY POSEŁ S. H. S. PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) W tych dniach przybywa do Warszawy nowy poseł Król. S. H. S. p. Milankowicz. Stanowisko to wakowało już od dłuższego czasu.

ZMIANY W BANKU GOSPOD. KRAJOW.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że na stanowiskach dyrektorów wydziałów Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpią wkrótce pewne przesunięcia. Dr. Szenk, dotychczasowy dyrektor wydziału kredytów budowlanych, obejmie stanowisko dyrektora wydziału kredytów długoterminowych. Na jego miejsce zaś przychodzi p. Barysz.

B. MINISTER WASILEWSKI PRZEKAZUJE SWOJ MANDAT SEJMOWY DO ROZPORZĄDZENIA C. K. W.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Robotniku" b. minister Leon Wasilewski, wybrany do Sejmu z województwa poleskiego okr. Nr. 60, ogłasza, że mandat swój przekazuje do rozporządzenia C. K. W. zalecając przeznaczenie go p. Dzięgielewskiemu. Oświadczenie to jest znamienne, ponieważ jeszcze przed paru dniami „Robotnik" domagał się unieważnienia wyborów w województwie poleskiem i wzywał posłów z jedynki, obranych w tym okręgu do złożenia mandatów. Ponieważ obecnie, jak widać, socjaliści przyjmują mandat tego okręgu, widocznie więc poprzednie żądanie unieważnienia wyborów, zostało odwołane.

WYROK W SPRAWIE BOYA - ŻELEŃSKIEGO Z RED. BEAUPRÈ.

Warszawa, 15 marca. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy w Warszawie wydał wczoraj wyrok w ciekawej sprawie Boya - Żeleńskiego przeciwko redaktorowi Beauprè. Sprawa powstała stąd, że redaktor Beauprè przedrukował w „Czasie" fejleton Boya z pewnemi dowolnemi zmianami. Boy zaprotestował i zaskarżył Redakcję „Czasu" o pogwałcenie prawa autorskiego. Sąd krakowski skazał red. Beauprè na 200 zł. grzywny i 500 zł. t. zw. pokutnego. Wczoraj wieczorem Sąd Najwyższy ten wyrok uchylił i redakt. Beauprè uniewinnił, motywując swoją decyzję tem, że p. Beauprè nie miał zamiaru wyrządzenia krzywdy Boyowi-Żeleńskiemu. Wyrok ten wywołał w sferach literackich duże wrażenie.

GIEŁDA LWOWSKA środa 14 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 1 0	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatn.			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	⅛ 27	92·75	94·75	93·75
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·0	106·00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	⅕ 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	3/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	½ 27	148·50	152·50	150—151
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	5 15	5·35	5 25
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gałota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	31 70	32 80	32 —32 40
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	6/7 27	23 ·0	24·00	23 75
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Olkus S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	⅕ 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20		—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	⅛ 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wil i S-ka	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 14 marca 1928.

Kursa akcji niejednolite.

Gazolina i Pezety poszukiwane przy zwyżce kursów.

Akcje gazów w zaofiarowaniu spadły w cenie.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie żywsze.

Belgja	124 32	124 63	124·01
Holandja	358 80	359 70	357·90
Londyn	43·48¾	43·60	43·38
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35 09	35 18	35·00
Praga	26 41½	26·48	26 35
Szwajcarja	171·65	172·;6	171·20
Wiedeń	125 50	125·81	125·19
Włochy	47·13½	47·25½	47·01½

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·50 103·00 —·—
dolarówka —·— 60·75 69·00
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	356·00
Polskie	—·—	Rima	127·50
Czeskie	20 96½	Skoda	—·—
Węgierskie	123 85	Siersza	10·70
Szwajcarskie	136·25	Silesia	— —
Angielskie	34 58	Zieleniewski	16 10
Holenderskie	284 20	Apollo	186 25
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·6	Galicja	72·75
Renta lutowa	0·68	Nafta	—·—
Renta koronowa	0·515	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	79·70	Rakszawa	—
Tureckie	46 25	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZBOŻOWA z 14 marca 1928.

Tendencja na rynku zbożowym zwyżkowa. Pszenica poszukiwana podrożała. Hreczka i jęczmień również droższy. Znacznie zaś awansowały w cenie hreczka, kukurudza rumuńska i otręby.

Obroty małe, tylko w jęczmieniu.

Usposobienie silne.

Lwów, dnia 14 marca 1928.

Na Giełdzie wykazane obroty jedynie w jęczmieniu browarnianym.

W obrocie pozagiełdowym pszenica poszukiwana, podrożała.

Znaczną zwyżkę ceny osiągnęła kukurudza rumuńska.

Otręby zwłaszcza pszenne awansowały w cenie.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 52·25—53·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr 50·50—51·50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 40·25—41 25 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41·50—42 50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 38 00—39 00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 33 00—34 00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 36 25—37·25. Kukurudza rumuńska 39·00—39 50. Ziemniaki przemysłowe —·— —·—. Fasola biała 50·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55 00—60·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40 00—50·00. Bobik 34·50—35·50. Mieszanka pastewna w ziarnie —·— —·—. Wyka 28·25—32·75. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 47·00—48·00. Len 68·00—71 00. Łubin niebieski 23·75—24 75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 87·00 88·00. Mąka pszenna 50% 78·00—79·00. Mąka żytnia 65% 61·00—61·00 Grysik kukurudziany 57·50—58·50. Mąka kukurudziana 43·00—44·00. Otręby żytnie netto bez worka 28·25—28·75. Otręby pszenne netto bez worka 28 75—29·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 82·25—84·25. Kasza jaglana 78·50—85·50. Kasza jęczmienna 60 25—61·25. Pęcak 58·50—59·50. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 47·00—48 00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88½	8 90½	8 86½
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 marca 1928.

Bank Dysk.	138 00	Lilpop Rau	42·75
Bank Handl.	123·00	Modrzejów	46·25—46·80
Bank Pol.	148·50-148·00	Ostrowiec	85·50
Bank Zw. Sp. Zar.	89	Rudzki	54·50
Spiess	162·50	Starachowice	66 00-67·25
Siła światło	116 00	Zawiercie	32 00
Częstocice	65·00	Borkowski	19 75
Warsz. cuk.	74—74 50	Haberbusch	171—172
Węgiel	97·00	Spirytus	39·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 14 marca 1928.

Żegluga	12 00	Krakus	0·20
Zieleniewski	156·80	Chodorów	150 00
Siersza d.	13·25		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 14 marca 1928.

Amsterdam	285·28	Bankverein	29 65
Belgrad	12·46½	Bodenkredit	125·40
Berlin	169·48	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·81	Anglobank	—·—
Budapeszt	123 98	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·38¾	Kompas	0 95
Kopenhaga	189·80	Lande bank	23 90
Londyn	34·59⅞	Merkury	26·50
Madryt	119·18	Unionbank	—·—
Medjolan	37·45½	Obrotowy	—·—
N. Jork	708 85	Kolej północna	—·—
Paryż	27·88¾	Zivnosteńska	107 75
Praga	21 00⅜	Czerniowce	—·—
Sofja	5·05	Aust. kol. p.	28·60
Sztokholm	190·20	Kolej połudn.	13·59
Warszawa	79·49-79·77	Goleszów	—·—
Zurych	136·47	Cement	—·—
Amerykańskie	708·10	Browary	106 00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·85
Niemieckie	169 23	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27 82	Krupp	12·15
Włoskie	37·46	Poldi Hütte	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 15 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43½	20·43¾
Londyn	25·34⅜	25·34⅜
Nowy Jork	5·19½	5·19½
Belgja	72·41½	72·42½
Włochy	27 43	27·43
Hiszpanja	87·17½	87·10
Holandja	209·00	209 00
Berlin	124·18	124·20
Wiedeń	73·12½	73·17½
Sztokholm	139 35	139·40
Oslo	138·55	138·40
Kopenhaga	139·10	139·20
Sofja	3·75	3·75½
Praga	15·39	15·39½
Warszawa	58·15	58 15
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·13¼	9·13½
Ateny	6 87	6·87
Konstantynopol	2·62½	2·62½
Bukareszt	3·21	3·21
Helsingfors	13·07	13·07½
Buenos Aires	222.00¾	222·00¾

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 15 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·75
N. Jork	25·42	Praga	75·40
Belgja	354·25	Rumunja	15·75
Włochy	134 25	Niemcy	607 00
Szwajcarja	489 25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 15 marca 1928.

N. Jork	487 84	Niemcy	20·41
Holandja	12·12·59	Szwajcarja	25 34·3
Francja	124·02	Praga	164 69
Belgja	84·99·7	Wiedeń	34 65
Włochy	92·39	Warszawa	43 46

**Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.**

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 11/28. Stow. IV. 34. Wykreślenie firmy likwidacyjnej. Na podstawie podania z dnia 18 b. m. zarządza się wykreślenie z dniem dzisiejszym z rejestru handlowego Firmy: „Spółka hodowców drobiu Stowarzyszenie zarej. z ogr. odpow." w likwidacji w Krośnie z tem, że wszelkie księgi i dokumenty rozwiązanego Stowarzyszenia zdeponowane zostały w zarządzie Składnicy Kółek rolniczych w Krośnie. 2376

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28 stycznia 1928.

Firm. 8/28. A. I. 260. Wykreślenie firmy. Dnia 21 stycznia 1928 wykreślono w rejestrze wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Jasło. Brzmienie firmy: „Jan Dymnicki Kantor wymiany". Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. 2377

Sąd okręgowy.
Jasło, 21 stycznia 1928.

LICYTACJE.

E. 506/26/24. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej whl. 571 ks. gr. gm. kat. Kukizów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 7401 zł. Najniższa oferta: 4934 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2374

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 29 lutego 1928.

E. 2735/27. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja całej realności whl. 66 gminy Sambor-Przemyska, wartości szacunkowej 31.760 zł., wartość przynależności wynosi 1.587 zł. Najniższa oferta całej realności wynosi 16.674 zł. Najniższa oferta połowy tej realności wynosi 8.337 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2381

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 28 stycznia 1928.

E. 3461/26. Edykt licytacyjny. Dnia 19 kwietnia 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 747 gminy Wojutycze — wartości szacunkowej 3860 zł. Najniższa oferta wynosi 1286 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 8 lutego 1928. 2382

E. 199/27. Edykt licytacyjny. 10 maja 1928 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 3/198 części realności 88 i 1/2 realności 95 gmina Filipowice Wojciecha Ochwata. Najniższe oferty wynoszą 299.04 zł. i 1943.32 zł. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem sprzedaży, inaczej nie będzie ich można podnosić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 2383

Sąd powiatowy.
Zakliczyn, 15 lutego 1928.

E. 3144/27/5. Edykt. Dnia 24 kwietnia 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja oszacowanych na 480 złotych czterech piątych części realności objętej whl. 1419 gminy Bazar rolę stanowiącej oraz jednej piątej części tejże realności, oszacowanej na 120 złotych. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 320 względnie 80 złotych. Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro 52. 2385

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 29 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Ia. 131/27. Edykt. Przeciw Jędrzejowi Sosze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Jaśle przez Józefa Kozubala i tow. w Krośnie pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznacza się I. audjencję na 15 marca 1928 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jędrzeja Sochy ustanawia się pana Dra Jurasza adwokata w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Sochę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Jasło, dnia 8 lutego 1928. 2384

Cg. I. b. 214/28. Edykt. Strona powodowa Andrij Kantymir Mirona w Toporowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej, nieznanemu z miejsca pobytu Andrijowi Gaftonykowi Wasyla o 195 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 4 kwietnia 1928 godz. 9 przedpół. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 62. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Dra. Jurkiewicza adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2379

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 5 marca 1928.

Cg. I. a. 67/28. Edykt. Strona powodowa inż. Krausz i Ska. w Stanisławowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Salamonowi Hutterer o 222 dol. am. do Cg. I. a. 67/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na dzień 26 marca 1928 godz. 9.30 rano w Sądzie tut. biuro Nr. 69. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane, ustanawia się p. Dra. Dawida Magneta adw. w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama nie stanie i nie ustanowi pełnomocnika. '2380

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 25 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 14/27/12. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Sendera Langera kupca w Rozwadowie zostało zastanowione (cofnięcie wniosku ugodowego). 2363

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 18 stycznia 1928

Sa. 4/28/1. Do majątku Jakóba Salamona kupca w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy: Sędzia okręgowy Tadeusz Łobaczewski, zarządca ugodowy: Dr. Maksymiljan Karal w Nowym Sączu. Termin do zgłaszania wierzytelności do 20 marca 1928. Audjencja ugodowa w tutejszym Sądzie biuro 57 dnia 30 marca 1928 godzina 10 rano. 2410

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Nowy Sacz, 18 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 247/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Iwanczyszak z Biskowic pow. Sambor jako żołnierz 33 p. obrony krajowej, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie z końcem r. 1917 w oRstowie nad Donem miał umrzeć na czerwonkę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2315

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 listopada 1927.

T. 65/24. Józef Kurpisz, syn Michała urodzony 16 marca 1893 w Słobudce muszkatowieckiej były żołnierz armji austr. brał udział w bitwach pod Haliczem w roku 1914 i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Horbaczewskiego do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. 2337

Sąd okręgowy.
Czortków, 5 września 1924.

T. 199/27. Antoni Kowal, syn Joachima urodzony w Jabłonowie 9 sierpnia 1879 powołany w roku 1914 do armji austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brunsteina w Czortkowie do 25 maja 1928. 2338

Sąd okręgowy.
Czortków, 30 października 1927.

T. 255/27. Mykieta Zamułyński, syn Jakóba z Nyrkowa wzięty w roku 1919 przez wojska ukraińskie i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kimelmana adw. w Czortkowie do 15 stycznia 1929. 2339

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 13 grudnia 1927.

T. 439/27. Teofil Rewucki, syn Antoniego z Jagielnicy starej, żołnierz armji austrjackiej zabity zostal w roku 1917. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza w Czortkowie do dnia 15 maja 1928. 2340

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 stycznia 1928.

T. 441/27. Wojciech Stodoła, syn Mikołaja z Szmunikowiec, żołnierz b. armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kruha adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928. 2341

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 stycznia 1928.

T. 442/27. Jan Nowicki s. Piotra ze Szmańkowiec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsterna adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 2342

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Czortków, 3 lutego 1928.

T. 443/27. Mikołaj Horaczko, syn Matija z Szmańkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 2343

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 3 lutego 1928.

T. 454/27. Antoni Turkiewicz. s. Michała z Rosochacza, żołnierz armji austr. zmarł we wrześniu 1914. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 30 maja 1928. 2344

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 3 lutego 1928.

T. 463/28. Michał Hołodryga, s. Iwana z Połowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Podborczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 2345

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 lutego 1928.

T. 465/27. Jan Markiewicz syn Kazimierza z Chomiakówki żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1928. 2346

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 lutego 1928.

T. IV. 123/26/12. Jan Leśniowski, syn Józefa i Anny urodzony dnia 20 czerwca 1879 w Podborzu powiat Mielec powołany do służby wojskowej w roku 1914 przy 17 pułku piechoty, przy upadku Przemyśla wzięty do niewoli miał zginąć tamże bez wieści w roku 1917. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Folnerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Jana Leśniowskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 października 1928. 2349

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 24 października 1927.

T. IV. 172/27/4. Edykt. Franciszek Orkisz syn Jana i Rozalji z Janików urodzony 3 października 1891 w Woznikach tamże zamieszkały żołnierz II. Batalionu 16 p. obrony kraj. b. armji austr. zaginął bez wieści na wojnie światowej w drugiej połowie 1915 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie 2352

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 26 stycznia 1928 r.

T. IV. 181/27/4. Edykt. Stanisław Mielecki, syn Wojciecha i Katarzyny urodzony w 1885 w Sułkowicach pow. Myślenice żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął bez wieści na wojnie światowej w maju 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2353

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 lutego 1928 r.

T. IV. 4/28/3. Edykt. Wojciech Rymarczyk syn Józefa i Katarzyny urodzony 12 lutego 1880 w Bieńkówce pow. Maków tam zamieszkały żołnierz 56 p. p. b. armji austr. w jesieni 1914 ranny w głowę dostał się do niewoli rosyjskiej w której ostatnią o sobie wiadomość dał z końcem roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2354

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 26 stycznia 1928 r.

T. IV. 6/28/3. Edykt. Gibas Grzegorz syn Franciszka i Marji urodzony 9 marca 1890 w Palczy ad Kalwarja tam zamieszkały żołnierz pierwotnie 16 p. p. a następnie 36 pp. b. armii austr. zaginął bez wieści na froncie w Karpatach w lutym 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2355

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 3 lutego 1928 r.

T. 276/27/4. Iwan Hnatów urodzony 19 stycznia 1871, zamieszkały w Hrudzie lityńskim uczestnik wojny zmarł na cholerę 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Neumanowi jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 2364

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 stycznia 1928.

T. 257/27/4. Eustachy Prannyk, syn Nykoły urodzony 29 września 1882 zginął pod Sandomierzem 1914 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2365

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 stycznia 1928.

T. 318/27/4. Teodor Bybliw urodzony 13 września 1870 zmarł 1917 w Świałoszynie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2366

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 stycznia 1928.

T. 90/26. Eliasz Antoniów zamieszkały w Dzieduszycach małych, żołnierz austrjacki, walczył na froncie, zaginął od 1916. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3269

Sąd okręgowy.
Stryj, 10 września 1928.

T. 267/27/5. Mikołaj Baran, syn Piotra urodzony 16 marca 1883, jeniec wojenny zmarł w Rosji 1916 Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Neumanowi obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 stycznia 1928. 2370

T. 315/27/4. Grzegorz Senyszyn urodzony 5 maja 1881 zamieszkały w Krynicy żołnierz zginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Kałuskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 stycznia 1928. 2371

T. 332/27/3. Jurko Gulij, syn Stefana urodzony 21 lutego 1887 zaginął 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2372

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 stycznia 1928.

T. IV. 76/27/13. Edykt. Jakób Szarek, syn Tomasza i Marjanny z Pruchników, a mąż Bronisławy urodzony 30 kwietnia 1887 w Blaszkowej (powiat Pilzno), jako ułan 9 pułku ułanów II. szwadron, 27 lub 29 lipca 1920 pod Beresteczkiem miał ponieść śmierć bohaterską i być pogrzebany na prawosławnym cmentarzu w Rabczy. Celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 20 stycznia 1928 2378

T. 324/27/4. Teodor Tarnawski, syn Nykoły urodzony 11 października 1888 zginął w jesieni 1914 koło Niska, wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 2367

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj. dnia 13 lutego 1928.

T. 145/27/5. Mateusz Susłyneć, urodzony 12 sierpnia 1881 zamieszkały w Rozance wyżnej zaginął w Rosji 1916. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Plesserowi jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2368

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 lutego 1928.

T. 340/27/3. Michał Stasiw urodzony 18 maja 1897 zamieszkały w Wierczanach zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2373

Sąd okregowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 stycznia 1928.

T. 1091/27. Kazimierz Turek urodzony 1890 w Uhornikach żołnierz zaginął na wojnie r. 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2390

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 stycznia 1928.

T. 1080/27. Wasyl Kiedyk Michała urodzony 1901 w Delejowie żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Kiedyka z Delejowa o zaginionym do 1 roku. 2391

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 stycznia 1928.

T. 807/27. Paweł Kohutiak Mykiety urodzony 1878 w Przybyłowie żołnierz przesypany granatem zaginął 1915 roku w Karpatach. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie, o zaginionym do 6 miesięcy. 2392

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 stycznia 1928.

T. 580/27. Hryń Skomorowski Andryja urodzony 1886 w Stryhańcach wyemigrowany około roku 1910 do Kanady od 1918 roku nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Lipińskiego w Stryhańcach o zaginionym do 1 roku. 2393

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 stycznia 1928.

T. 29/28. Stefan Wołyński urodzony 1876 w Pniowie żołnierz zaginął 1915 roku na włoskim froncie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Wołyńskiego w Pniowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2394

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 lutego 1928.

T. 60/28. Iwan Smuknowicz Hrynia urodzony 1883 w Majdanie żołnierz poległ 1914 roku pod Dęblinem. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Aleksandra Szpiega w Majdanie o zaginionym do 3 miesięcy. 2395

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 lutego 1928.

T. 20/28. Iwan Diaczeńko Demiana urodzony 1882 w Łanczynie żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurę Melnyczuka w Łanczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 2396

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lutego 1928.

T. 12/28. Pawło Owczar urodzony 1881 w Tyśmienicy żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2397

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lutego 1928.

T. 133/28. Jurko Kowalczuk Procia urodzony w roku 1838 w Ciężowie zmarł 1916 roku w Ciężowie. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Litwinca w Ciężowie o zaginionym do 3 miesięcy. 2398

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 lutego 1928.

T. 76/28. Mychajło Czerwak urodzony 1875 w Horocholinie żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Semańczuka w Horocholinie o zaginionym do 6 miesięcy. 2399

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1928.

T. 605/27. 1) Bazyli Czajkowski urodzony 1890 i 2) Emil Czajkowski urodzony 1893 synowie Grzegorza zamieszkali w Dobropolu żołnierze ukraińscy zaginęli na wojnie od roku 1914. Celem uznania ich za zmarłych uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionych do 1 roku. 2400

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1928.

T. 17/28. Hawryłu Biłous Iwana urodzony 1894 w Łanczynie żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Matija Melnyczuka w Łanczynie o zaginionym do 1 roku. 2401

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 lutego 1928.

T. 1075/27. Hawryło Łopuszniak urodzony 1882 w Kośmierzynie żołnierz zaginął w bitwie pod Lwowem od 1914 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurja Jankowskiego w Kośmierzynie o zaginionym do 6 miesięcy. 2402

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 lutego 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

Komitet budowy gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego Lublin 2 ogłasza niniejszem publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy budowie gmachu dworcowego dla urzędu pocztowo-telegraficznego w Lublinie.

Oferty winny być składane w kopertach zalakowanych z napisem: „Na budowę gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego Lublin 2".

Oferty należy składać w biurze Komitetu Budowy w Lublinie ul. Szopena Nr. 9 pokój 24 do dnia 26 marca 1928 godziny 12.

Wadjum w wysokości 35.000 zł. (trzydzieści pięć tysięcy złotych) należy złożyć w kasie Skarbowej w gotówce lub Państwowych papierach wartościowych, zaś dotyczący kwit dołączyć do oferty.

Warunki techniczne i plan budowy mogą przeglądać oferenci w biurze Komitetu budowy w Lublinie ul. Szopena 9 pokój 24 oraz w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie, plac Napoleona Nr. 8 codziennie z wyjątkiem świąt w godzinach urzędowych.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na oferowaną cenę oraz unieważnienie przetargu.

Przewodniczący Komitetu:
(—) Inż. Kaniowski.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA

LM. 17.443/928/W. II.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przypomina, że z dniem 14 marca 1928 upływa termin płatności podatku od lokali za I. kwartał 1928 r., zaś z dniem 15 marca 1928 r. podatku gruntowego za I. półrocze 1928.

Wzywa się przeto interesowanych do zapłacenia natychmiast w Kasie miejskiej powyższych należytości podatkowych, wraz z zaległościami, gdyż po upływie oznaczonych terminów przystąpi Magistrat do ściągnięcia zaległości w drodze egzekucji z doliczeniem ustawowej kary za zwłokę, oraz kosztów egzekucyjnych.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta: STRZELECKI w. r.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ANDRZEJ MAJKA w Łomadżynie ad Majdan średni pow. Nadwórna, unieważnia zgubione wydanie cywilnego pozwolenia prawa prowadzenia jazdy pojazdów mechanicznych L. 45/26 wydane przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie. 2212

Ogłoszenia prywatne.

WALNE ZGROMADZENIE

„SPERO"

Sp. Gorzelń Rolniczych z oddz. rektyfikacyjnym z. o. o. we Lwowie, odbędzie się dnia 22 marca 1928 r. o godz. 10-tej przedpołudniem w Sali Obrad Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka L. 17. — w/g następującego porządku dziennego:

1. Wybór Przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, zatwierdzenie bilansu oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum,
3. Likwidacja Spółdzielni,
4. Wnioski Członków,

(—) Cieński Prezes

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.